

Współpraca przede wszystkim

Data publikacji: 3.12.2010 20:00

□

Rozmawiamy z Januszem Żydkiem - kandydatem na wójta gminy Chybie. Z obecną wójt Elżbietą Dubiańską - Przemek nie udało nam się skontaktować.

Janusz Żydek ma 41 lat. Jest mieszkańcem Mnicha jednak jego rodzinne korzenie sięgają Zaborza, gdzie urodził się i wychowywał jego ojciec. Ma dwie córki: Natalię i Agatę. Na co dzień pracuje na stanowisku kierownika w Komendzie Miejskiej Policji w Bielsku-Białej. Pełni także funkcję kuratora społecznego przy Sądzie Rejonowym w Cieszynie. W radzie gminy V kadencji kierował komisją rewizyjną, pracował też w komisji przestrzegania prawa. Jest bezpartyjny.

- Dlaczego kandyduje Pan na stanowisko wójta Gminy Chybie?

- Jestem mieszkańcem Mnicha od dwudziestu lat. Wiem, co jest siłą naszej gminy, co trzeba kontynuować i co zrobić, by to co nie jest siłą Chybia, siłą się stało.

- To zacznijmy od tych zmian, co w Chybiu trzeba zmienić?

- Chodzę po tych samych zniszczonych chodnikach, wiem ile trzeba czekać na przyjazd karetki do potrzebujących pomocy medycznej mieszkańców naszej gminy, stąd moje wcześniejsze starania o utworzenie oddziału pogotowia ratunkowego dla Chybia i Strumienia. Wiem jak bardzo naszej gminie potrzebne jest wsparcie europejskie, żeby Chybie, Mnich, Frelichów, Zarzecze i Zaborze stały się miejscowościami nowoczesnymi i przyjaznymi mieszkańcom. Niestety Chybie ze wsparcia europejskiego nie korzysta na tyle na ile by mogło.

- Ma Pan pomysł na to żeby to zmienić?

- Nie wymyślę tutaj nic nowego, po prostu idąc przykładem gmin ościennych musimy mieć zespół osób, dla których zdobycie funduszy zewnętrznych dla Chybia będzie pracą. Dzięki europejskiemu wsparciu możemy zrealizować szereg inwestycji, zmieniać Chybie na lepsze pod każdym względem.

- Co jeszcze zmieni się w Chybiu jeśli Pan zostanie wójtem?

- Przede wszystkim chcę aby gminne inwestycje były lepsze."gminne" ma oznaczać solidne i trwałe. Trzeba podejmować działania na rzecz bezpieczeństwa, edukacji i ochrony zdrowia, szczególnie leży mi na sercu stworzenie Pogotowia Ratunkowego, o to postulowałem jako radny. temat pozostaje nadal otwarty i będę o to zabiegał.

- Nie można zarzucić Panu, że jako radny nie spełniał Pan swoich obowiązków, wspomina Pan o pogotowiu ratunkowym, jednak wiem, że nawet pozyskiwał pan sponsorów na gminne inwestycje związane z bezpieczeństwem?

- Akurat sfera bezpieczeństwa szczególnie leży mi na sercu, jestem policjantem. To prawda postulowałem, pisałem do różnych instytucji, w końcu udało się też przekonać osoby, które finansowo wsparły naszą gminę. Jednak nie uważam tego za jakiś niesamowity sukces, jako radny dbałem o dobro gminy jak umiałem najlepiej. Wiem, że z pozycji wójta realizacja takich projektów będzie łatwiejsza. Tylko trzeba problemy mieszkańców widzieć i działać.

- Wie Pan co jest problemem mieszkańców Gminy Chybie?

- Tak, bo jestem jednym z 9303 tys. mieszkańców Chybia. Chciałbym, żeby za mojej kadencji zmieniła się obsługa mieszkańców w Urzędzie Gminy. Chcę, aby drzwi urzędu były otwarte nie tylko na problemy mieszkańców, które urzędnicy będą starali się szybko rozwiązywać, ale również pomysły. Chcę, żeby odwiedziny w Urzędzie Gminy nie kojarzyły się z przykrym obowiązkiem. Wiem, że w gminie potrzeba remontów dróg i chodników, inwestorów a co za tym idzie miejsc pracy, nowoczesnych rozwiązań. Wiem, że trzeba zadbać też o kulturę, sztukę. To nasze dziedzictwo. Chcę wspierać te działania, bo Chybie ma się czym pochwalić.

- Jakie będą trzy pierwsze decyzje, jeśli zostanie Pan wójtem Chybia?

- Po pierwsze jak już wcześniej wspomniałem chciałem, aby urząd był bardziej otwarty na sprawy mieszkańców. Chcę aby mieszkańcy przychodząc załatwiać urzędowe sprawy spotykali miłych, kompetentnych ludzi i nie wędrowali od pokoju do pokoju, a większość spraw można było załatwić „w jednym okienku”. Drugi krok to powołanie zespołu do pozyskiwania funduszy europejskich. Chcę też doprowadzić do współpracy z Radą Gminy, dziś wiem, że popiera mnie znaczna większość radnych. Zarówno wójt jak i rada Gminy muszą ze sobą współpracować, do tego samego dążyć, bowiem nie rzecz w tym co i kto sobie przypisze, lecz jak wymierny sukces osiągniemy dla wspólnego dobra.

Dziękuję za rozmowę

Rozmawiała Dorota Kochman